

*Anna Waśko*

## Mit i historia. Legenda o Władysławie Łokietku

Jedną z cech średniowiecznej historiografii jest jej „literackość” – operowanie schematami fabularnymi, toposami i symbolami zapożyczonymi z literackiej i religijnej tradycji. Opowieść Jana Długosza o Władysławie Łokietku, zamieszczona w IX Księdze jego *Roczników*, nie jest tu wyjątkiem, tym bardziej że niezwykła biografia tego władcy, jego walka o tron, upadek i triumfalny powrót, byłaby także dzisiaj znakomitym materiałem na film czy powieść. Zauważono na przykład, że charakter literackiego toposu ma opowieść o gwałtach i rabunkach, jakich dopuszczał się Łokietek w Wielkopolsce w latach 1296–1299, a jej faktycznym celem jest „ukazanie ogromu zmian, jakie dokonały się w życiu tego Piasta”. Jest też oczywiste, że w dziele Długosza nie brak kształtującej opowiadanie ideologii, na przykład mającej uzasadnić i podkreślić wyjątkową rolę Małopolski, Krakowa i kultu św. Stanisława w odrodzeniu Królestwa.

Tekst Długosza o Łokietku, oprócz jasnych ideologicznych odniesień, ma strukturę, którą można określić jako mityczną. W tekście tego typu „strumień faktów historycznych zostaje wtłoczony w porządkujące ramy mitycznych (archetypowych) schematów i przetworzony na opowiadania noszące znamiona ponadczasowych rozwiązań fabularnych” (Barthes 1970). Inaczej mówiąc, relacji o przeszłości zostaje nadany pewien określony, przenośny sens, całkowicie jasny dla odbiorcy, bo odwołujący się do powszechnie znanych w jego epoce (i nie tylko) archetypów. Czytelnik opowieści o Łokietku ma więc przed sobą nie tylko

zbiór faktów historycznych spisanych pieczołowicie przez kronikarza i dokonaną przez niego interpretację tych faktów, ale także potwierdzenie i uzasadnienie tej interpretacji na innym poziomie, na poziomie samej struktury tekstu, która wykorzystuje przynajmniej dwa powszechnie zrozumiałe, schematy mityczne.

Jednym z nich jest mit króla-władcy przyrodzonego, prawdziwego spadkobiercy królestwa i korony, obecny w polskiej historiografii od czasów Gallowej opowieści o Piaście i jego dziwnych gościach i powszechnie występujący w średniowiecznej literaturze. Opowieść ta w tekście *Roczników* przeplata się z odwiecznym wątkiem upadku i odrodzenia, kary – pokuty – nagrody, a oba motywy łączą się w kulminacyjnym momencie opowiadania, którym jest królewska koronacja ich bohatera.

Opowieści odwołujące się do archetypu „prawdziwego króla” dotyczą problemu przejęcia lub zdobycia władzy, także poprzez uzurpację, oraz jej uprawomocnienia. Bohater, który jest „prawym dziedzicem”, otrzymuje koronę wyłącznie z powodu pewnych szczególnych predyspozycji, które posiada, oraz dlatego, że został do tej roli wybrany przez Opatrzność i uzyskał Jej poparcie. Wyłącznie dlatego na przykład Artur, bohater popularnych celtyckich legend, jako jedyny potrafi wyciągnąć miecz z kamienia. Konkurent „prawdziwego króla” bądź jego obalony poprzednik nie musi się wykazywać żadnymi negatywnymi cechami, nie jest jednak „wybrańcem”.

Jakie cechy, predyspozycje musi posiadać ten prawdziwy претенdent? Wynikają one z kompleksu przekonań wiązanych od zawsze z władzą królewską, a charakteryzujących także średniowieczną ideologię monarchiczną. Nie są to przekonania wyartykułowane przez ideologów i wpisane w ideowy kanon dobrego władcy, to raczej sposób myślenia o władzy, cechujący mentalność zbiorową w średniowieczu. Ów sposób myślenia został w literaturze przedstawiony za pomocą modelu trójfunkcyjnego – władca jednoczy w swojej osobie i działaniach trzy funkcje, które dotyczą: sprawiedliwości i zapewnienia opieki Bożej nad królestwem (funkcja 1), umiejętności obrony i utrzymania jego integralności (funkcja 2) oraz zapewnienia poddanym pomyślności i dobrobytu (funk-

cja 3). Wykazano, że pretendent do tronu w opowieściach opartych na modelu trójfunkcyjnym musi posiadać cechy związane z tą trzecią funkcją, dotyczącą pomyślności ludu i królestwa.

W tekście Długosza opowieść rozpoczyna upadek bohatera. Otrzymał on tron i został z niego strącony, ponieważ „nie zajmował się obroną i powiększeniem Królestwa Polskiego, ale ciemieniem i łupieniem poddanych” (wszystkie cytaty pochodzą z ks. 9. *Roczników* Jana Długosza). Wbrew opinii, „jaką się cieszył, zaznaczył początek swego panowania niegodziwymi nadużyciami (...) uciskał kościoły Boże i Jego sługi przez postoje, stacje i świadczenia pieniężne, bezcześcił niewiasty i szlachetnie urodzone dziewczęta”, nie bronił „wdów, sierot i uciskanych”. Księżę złamał wszystkie trzy zasady, na których opiera się władza królewska: bezprawie wobec Kościoła i niesprawiedliwość (nie bronił uciskanych) to złamanie funkcji 1; brak obrony Królestwa to sprzeniewierzenie się funkcji 2, a gwałty na niewiastach i łupienie poddanych wiążą się z funkcją 3. Dlatego słusznie został ukarany: pozbawiony tronu i wygnany. Na jego miejsce powołano czeskiego Wacława. Kronikarz przyznaje, że nowy król miał wszelkie prawa do korony: prawa wynikające z dziedziczenia, elekcji, małżeństwa itp. Nie był to także zły pan, chociaż obcy. Poddani „spokojnie znosili jarzmo, do którego nie przywykli, ze względu na pokój, z którego owoców obficie niż zwykle korzystali (...) Jak to nieraz bywa – obcy księżęta rządzą sprawiedliwiej i łagodniej, niż swoi”.

Jak Kain, który według popularnych w średniowieczu opowieści błąkał się bez końca po swoim upadku, Łokietek nie znalazł nigdzie schronienia: „Nauczył się nie ufać” nikomu, „znosić zarówno mrozy, jak i upały, deszcze, słoneczną spiekotę, odpoczywać na ziemi, wytrzymywać głód, oraz każdy trud i biedę (...) spędzać noce na błotach, także w gęstych lasach i na bezdrożach, rzadko pod dachem”. Po bezskutecznych prośbach o pomoc, z którymi zwracał się do dawnych wiernych druhów, odwiedzając ich w „przebraniu zwykłego człowieka, (...) schronił się w nieznanym, ukrytym w gęstwinie leśnej miejscu”.

Wacław, pomimo wszelkich posiadanych praw, nie był panem przyrodzonym, i to nie tylko ze względu na swoje obce pochodzenie. W roku koronacji Przemyśłidy i wygnania Łokietka natura objawiła swój gniew: rok ten „zaznaczył się ustawiczną niepogodą i opadami wielkiej ilości deszczu”. Natomiast wygnany książę już teraz wykazuje archetypiczne predyspozycje prawdziwego pretendenta. Nie uzyskuje pomocy od ludzi, którzy go opuszczają, lecz od ziemi, której ma być władcą; chronią go lasy i bezdroża. Gdy wraca, by walczyć o koronę, popiera go spontanicznie lud, a w jego armii jest więcej wieśniaków niż rycerzy. Związek króla z naturą i ludem to mityczny dowód na zasadność jego pretensji do korony, dowód zapowiadający pomyślność i dobrobyt, które zapanują pod jego rządami. Dużo późniejsze podania i legendy, mówiące o ukrywaniu się Łokietka na przykład w Ojcowie, z natury rzeczy, jako bliskie myśleniu mitycznemu, znacznie dobitniej dowodzą, że wygnany książę jest „prawdziwym królem”. Łokietkowi pomagają gołębie, które „z własnej woli” przenoszą wiadomości między nim a jego chłopskimi zwolennikami, a pajak tka sieć maskującą wejście do jaskini, w której władca się ukrywa. Ludzie jeszcze o tym nie wiedzą, ale natura już wskazuje wybrańca Opatrzności.

Wygnanie Łokietka jest karą za jego grzechy przeciw Bogu i Ojczyźnie, karą, którą przyjął z pokorą, wiedząc, że jest słuszna. Według słów kroniki: „jego wygnanie stało się także dla niego (...) okazją i pobudką do okazania zalet charakteru”. Aby jego nawrócenie się, odrodzenie było uzasadnione, opowieść mówi o jego skrusze i pokucie, którą odbył, pielgrzymując w przebraniu do Rzymu, oraz o ślubach, które złożył Bogu i Najświętszej Pani, jeśli raczą go „przywrócić do dziedzictwa jego ojców”. Wedle tradycji modlił się przed cudowną figurą Madonny z Dzieciątkiem, znajdującą się dzisiaj w Wiślicy i zwaną Madonną Łokietkową. Końcowy sukces księcia nie był jego zasługą: w tekście *Roczników* dwukrotnie podkreślono, że otrzymał tron wyłącznie dzięki pomocy i ochronie Bożej. To następny element mitu „prawdziwego króla”: poprzednik Łokietka nie był złym władcą, a sam książę nie ma

żadnych wyjątkowych zasług, które predestynowałyby go do korony, ale to jego wskazuje Bóg i to on otrzymuje Bożą pomoc.

Kulminacją opowieści jest królewska koronacja Władysława Łokietka. „Od tego też dnia wszyscy poddani Królestwa Polskiego darzyli króla polskiego Władysława Łokietka głęboką czcią, szacunkiem i miłością”, także ci, którzy wcześniej wyśmiewali wygnańca. Koronacja i namaszczenie, sakra otrzymana od Boga, ostatecznie potwierdzają, że wybraniec to *verus heres*, prawdziwy dziedzic, i odpierają ewentualny zarzut uzurpacji. Sakra królewska daje tak oczywistą legitymizację władzy, że nikt z poddanych nie ma już wątpliwości co do Bożego wyroku.

Dopiero po koronacji władca ukazany jest w swojej pełnej, trójfunkcyjnej postaci: dotąd tekst podkreśla jego dzielność i wojenny zapał, charakterystyczne dla funkcji 2, oraz przychylność natury, sugerującą przyszły dobrobyt, związany z funkcją 3. Natomiast po koronacji nowy król „wydał różne dekrety i ustawy dotyczące spraw państwowych, zwłaszcza wprowadzenia pokoju na drogach publicznych oraz tępienia złodziei i rabusiów”. Zaczął też „wypełniać śluby, które składał Panu na wygnaniu, przenosić ponad wszystko sprawiedliwość i dobroć”. Funkcje 2 i 3 zostały tym samym uzupełnione przez, najważniejszą w idei królewskiej, funkcję 1.

Utożsamienie Władysława Łokietka z prawdziwym dziedzicem królestwa i władcą przyrodzonym uzasadniają więc w tekście nie tylko przywołane przez kronikarza fakty, dokumenty (o których tutaj nie wspomniano), ale też sama struktura opowieści i odwołujące się do archetypu środki wyrazu. Należy jednak podkreślić, że mityczna forma, w którą ubierana jest relacja o faktach, nie uprawnia do wyciągnięcia wniosku, że cała opowieść ma charakter baśniowy czy literacki. Niektóre z wplecionych w narrację wydarzeń mogły zostać dodane (zmyślane), aby uwydatnić jej przenośny sens (np. twierdzenie, że Łokietek wydał po swojej koronacji nowe prawa, o których nie wspomina żadne inne źródło, czy relacja o pielgrzymce księcia do Rzymu). Nie można się jednak zgodzić z twierdzeniem, że tekst, który ma mityczną formę, zawsze tylko pozornie jest opisem prawdziwych zdarzeń. Forma narracji

odbija pewien sposób myślenia i jest zgodnie z nim kształtowana, co nie znaczy, że powstały w ten sposób tekst nie może przekazywać informacji o prawdziwych wydarzeniach, a nawet dawać ich prawdziwej interpretacji.

W opisie panowania Łokietka w dalszej części Długoszowego tekstu podkreśla się główne cechy króla, jego waleczność, odwagę, wojenny spryt i nieustępliwość, o których kronika mówiła już wcześniej. Tekst nie jest całkiem konsekwentny: mimo zacytowanej wcześniej pochwały i zapewnienia, że król zrealizował swoje śluby, Długosz pisze o gwałtach i rabunkach, których za przyzwoleniem władcy dokonywali sprzymierzeni z nim pogańscy Litwini na chrześcijańskich Brandenburczykach. Być może schemat fabularny przedstawiony powyżej pochodzi z wcześniejszej tradycji, na przykład z dzieł historycznych, których spisywanie zapoczątkowano na dworze Łokietka, a z których przetrwały tylko fragmenty. A może rzetelność historyka nie pozwoliła Długoszowi na ominięcie łamiących konwencję faktów?

Długoszowy opis dziejów Łokietka wywarł przemożny wpływ na obraz „prawdziwego spadkobiercy” w literaturze historycznej i pięknej, a poprzez nią w zbiorowej pamięci Polaków. Niemcewicz w *Śpiewach historycznych* ukazuje go jako sędziwego patriarchę, który z młodzieńczą odwagą stawia czoła Krzyżakom pod Płowcami. Powieściopisarze koncentrują się na wątkach jego tułaczki i moralnej przemiany. W biografii króla z lat czterdziestych XX wieku (Długopolski) ten wątek przemiany przybiera zaskakującą formę: historyk uważa, że podczas tułaczki, odwiedzając Rzym, Węgry i Austrię, książę zyskał „szersze horyzonty” i z dzielnicowego książątka przemienił się w świadomego swojej roli męża stanu. Nowsza historiografia nie poświęca Łokietkowi wiele uwagi, a jego panowanie jest oceniane bardzo różnie. Jerzy Dowiat uważa króla Władysława za awanturnika i łupieżcę, który dzięki poparciu podobnych mu „konserwatystów” wstrzymał modernizację państwa, kojarzoną z władzą Przemyślidów. Tym samym tropem podążają autorzy niektórych podręczników dla młodzieży szkolnej, w których po omówieniu zasług Wacława II zgodnie z mitem „modernizacji” następuje opis pa-

nowania Kazimierza Wielkiego, „syna Władysława Łokietka”. Są także opinie bardziej przychylne, wskazujące na przykład, że Kazimierz zebrał plon z tego, co zasiał jego ojciec.

Sama postać króla nie budzi dziś większego zainteresowania historyków. Nie znajdują odpowiedzi na pytania, dlaczego właśnie on, którego panowanie ocenia się zwykle tak krytycznie, uzyskał królewską koronę i rozpoczął „zbieranie ziem polskich”. Współczesny historyk, który zdaje sobie sprawę z literackich i mitycznych struktur obecnych w tekście historycznym, najczęściej stara się mit zdemaskować i poza nim zobaczyć „fakty prawdziwe”. Według jednej z interpretacji, Łokietek zdobył koronę, ponieważ małopolscy możnowładcy poparli go jako najsłabszego z książąt piastowskich, a więc takiego, który nie sprzeciwi się ich aspiracjom do dominującej roli w państwie. Gdyby taką opinię prezentował historyk średniowieczny, można by powiedzieć, że konstruuje tekst w oparciu o topos „najmłodszego syna”, głupiego Jasia, któremu dostała się korona. Twierdzenie o „najsłabszym” da się udowodnić tak samo jak twierdzenie o „wybrańcu natury”, opiera się ono bowiem wyłącznie na myśleniu mitycznym *à rebours*.

Pamięć zbiorowa jest ze swej natury ahistoryczna, tzn. wyraża się i może być przekazana jedynie w formie opowieści, i to opowieści o strukturze mitycznej. Tylko w ten sposób możemy mówić i pamiętać – jako zbiorowość – o naszej historii. Twierdzenie, że opowieść zmitologizowana jest opowieścią fałszywą, nie wytrzymuje krytyki. Jest to po prostu sposób, w jaki jawi się nam historia. Demitologizacja przekazu dawnych źródeł o Łokietku nie oznacza więc odrzucenia i demaskacji jego legendy, legendy o księciu niezłomnym, mizernej postury, lecz wielkiego ducha, który przez wieki był symbolem walki o odrodzenie Królestwa Polskiego. Pamięć o takich postaciach – lub brak takiej pamięci – kształtuje naszą teraźniejszość.

## Podstawowa literatura:

- Banaszkiewicz J., *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986.
- Barthes R., *Mit i znak*, Warszawa 1970.
- Dalewski Z., *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władzy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996.
- Długopolski E., *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951.
- Długossiana. *Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980.
- Dowiat J., *Polska – państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968.
- Duby G., *Les trois ordres l'imaginaire du feodalisme*, Paris 1978.
- Gawlas S., *Verus heres. Z badań nad świadomością polityczną obozu Władysława Łokietka w początku XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny” 95:1988, z. I.
- Images potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994.
- Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, t. 5, przeł. J. Mrukówna, red. J. Garbacik, K. Pieradzka, Warszawa 1975.
- Kurtyka J., *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001.
- Le Goff J., *Note sur societe tripartie, ideologie monarchique et renouveau economique dans la chretiente du IX au XII siecle*, w: *L'Europe aux IX–XI siecle. Aux origines des etats nationaux*, eds. T. Man-teuffel, A. Gieysztor, Varsovie 1968.
- Mielecinski E., *Poetyka mitu*, Warszawa 1981.



*Myths, Rites, Symbols. A Mircea Eliade Reader*, eds. W. C. Beane, W. G. Doty, New York 1976.

Nowacki B., *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335*, Poznań 1987.

Nowakowski T., *Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288–1306*, Bydgoszcz 1993.

Ożóg K., *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306–1382*, Kraków 1996.

Wyrozumski J., *Dzieje Polski Piastowskiej (VIII w.–1370)*, w: *Wielka Historia Polski*, t. II, Kraków 1999.

